

Niniejszy dokument powstał na podstawie odpowiedzi, jakich udzielili animatorzy WŻCh na pytania zadane w ankiecie przygotowanej w 2021 roku przez Zespół ds. Przymierza i dotyczące ich doświadczeń oraz zauważonych trudności i wyzwań w ich towarzyszeniu członkom WŻCh na drodze ku Przymierzu i życia Przymierzem.

To szczere dzielenie wielu odpowiedzialnych za formację osób pomaga lepiej zrozumieć sytuację, a przede wszystkim potrzeby członków WŻCh w Polsce odnośnie do rozumienia Przymierza, podejmowania Przymierza i życia Przymierzem. Dlatego poniższe opracowanie może być bardzo cenne zarówno dla obecnych jak i przyszłych animatorów odpowiedzialnych za formację grup, a także dla osób przygotowujących lokalne lub ogólnopolskie spotkania dotyczące tematu Przymierza.

Problemy występujące przy wprowadzaniu prewspólnot w tematykę Przymierza:

Lęk – naturalny, związany ze świadomością powagi sytuacji, ale często też brakiem zrozumienia tego, czym tak naprawdę jest Przymierze; postrzeganie go od strony czysto ludzkiej (przyrzekam coś wspólnocie) lub brak świadomości rzeczywistego celu (łaska, która wspiera, a nie potwierdzenie świętości życia)

Tu skuteczne są spotkania na temat Przymierza, wyjaśniające jego znaczenie, osadzające we właściwym kontekście, dostarczające informacji zarówno od strony prawnej jak i duchowej, studiowanie dokumentów i osobista pogłębiona modlitwa.

Bardzo ważne są świadectwa życia Przymierzem i głębszy kontakt z szerszą wspólnotą, pozwalający na lepsze zobaczenie tego, na co się decyduję i z kim się wiążę.

Jest to proces nie dający się uchwycić do końca w schemat, bo to również osobista droga dojrzwania tej osoby i rozwoju jej relacji z Panem Bogiem, w czy pomaga stosowanie środków naszej duchowości (do czego warto zachęcać i robić rewizje).

Ważne jest, by osoba w procesie odkryła WŻCh jako drogę realizacji osobistego powołania.

Konieczne jest, by była możliwość otwartego mówienia o swoich obawach w atmosferze zaufania i akceptacji.

Lęk przed zobowiązaniami na stałe wynikający ze świadomości, że miejsce mojego życia, zatrudnienia, związek z drugim człowiekiem (małżeństwo) i jego konsekwencje są mi nieznane w dłuższej perspektywie czasu.

Tu nie pomaga „dobrze przygotowane spotkanie”.

Ważne są świadectwa życia osób żyjących Przymierzem (przykład, że można, że „się da”).

Lęk przed zobowiązaniem na stałe jako głębszy problem psychologiczny, wewnętrzna niedojrzałość ludzka, widoczna także w innych sferach życia.

Własna wizja tego, czym powinno być WŻCh (chcę żeby było...); wybieranie z zasad i stylu życia wspólnoty tego, co mi w tym momencie odpowiada.

Niechęć do zrobienia kolejnego kroku i głębszego wejścia we wspólnotę („Jest mi dobrze w tym małym gronie miłych znajomych, z którymi mogę sobie porozmawiać o sprawach duchowych. Przychodzę, gdy mam ochotę, a szersza wspólnota nie za bardzo mnie w ogóle interesuje, nie potrzebuję jej.”) – osoba czerpie ze wspólnoty, ale nie daje.

Brak zrozumienia pojęcia Przymierza i jego roli w życiu wspólnoty. Myślenie o Przymierzu „od strony prawnej”, jako o rodzaju zobowiązania, którego się podejmuję („nie jestem godzien”, „co będzie, jak nie dotrzymam zobowiązania?”).

Proponujemy (koordynatorzy) pracę we wspólnotach podstawowych nad TEKSTEM PRZYMIERZA. Pokazywanie, że Przymierze jest wzajemne i obie „strony” – Bóg i człowiek zobowiązują się do współpracy, mając obietnicę i wsparcie w łasce Bożej.

Problem zaangażowania (uwagi koordynatorów) – niechęć niektórych osób do zaangażowania i brania odpowiedzialności za wspólnotę, za podjęte działania. Ten problem niestety pojawia się coraz częściej. Są osoby, które przychodzą do wspólnoty bo one potrzebują wsparcia, chcą mieć we wspólnocie umocnienie w obliczu swoich problemów, ale przez długi czas nie potrafią zbudować relacji wzajemności.

Potrzeba cierpliwości i **formacji do działania (apostolstwa)** we wspólnotach – zarówno lokalnej jak i podstawowej. Uświadamianie, że owszem, bywa tak, że przez jakiś czas tylko „bierzemy” ze wspólnoty, ale to nie jest jeszcze WSPÓLNOTA. Wspólnota wymaga wzajemności.

Problemy występujące po podjęciu Przymierza czasowego, przed decyzją o podjęciu Przymierza stałego:

Naturalny kryzys – przestaje mi się chcieć po pierwszej fali zachwyty, która zawsze wygasa – skutkiem tego przestaję się angażować, tracę łączność ze wspólnotą, a kryzys się pogłębia – trudno wówczas o motywację do zrobienia dalszego kroku.

Przyzwyczajenie do życia odnawianym Przymierzem czasowym; osoba nie widzi różnicy między taką sytuacją, a życiem Przymierzem stałym.

Nagła zmiana sytuacji życiowej – związek małżeński, urodzenie dziecka – wynikająca z tego zmiana priorytetów.

Brak umiejętności rozeznawania i (w gruncie rzeczy) ukierunkowania na cel, jaki został opisany w Fundamencie („ja teraz nie mam czasu na wspólnotę i głębsze

zaangażowania”). Być może brak zintegrowania wiary, wspólnoty, z resztą życia; wspólnota nie jest traktowana jako miejsce życia, ale dodatkowy obowiązek.

Brak umiejętności podejmowania decyzji, brak odwagi, nieumiejętność stanięcia w prawdzie – osoba nie odchodzi ze wspólnoty, choć nie jest to miejsce dla niej, nie odnajduje się w tym stylu życia, ale „zainwestowała” wiele lat, ma znajomych i nie chce tego stracić (problem głównie psychologiczny).

Potrzeby Animatorów:

Potrzeba towarzyszenia ze strony bardziej doświadczonych osób, które mogłyby wesprzeć podczas szukania dróg rozwiązania konkretnych problemów.

Dobre zrozumienie roli animatora i granic naszej odpowiedzialności (poczucie bezradności, poczucie winy, itp.) – jasne mówienie o tym, co jest, a co nie jest zadaniem animatora!

[tu chyba potrzeba jasnego rozróżnienia na rolę i zadania wewnętrznego animatora wspólnoty podstawowej, a animatora prewspólnoty]

Dobra stała formacja (również psychologiczna) – by umieć np. szukać pomocy, stawiać wymagania, ale nie rządzić(!), towarzyszyć i sugerować, ale też umieć mówić „nie”, pogodzić się z „porażką”, akceptować suwerenne decyzje o odejściu, nie zatrzymywać na siłę, ale też wiedzieć, kiedy dana osoba potrzebuje więcej czasu (niż dokumenty wyznaczają).